Wydanie wieczorowe. Cena 6 fen.

GAZETA ŁÓDZKA

Wtorek 14 Grudnia 1915 r. ORGAN NARODOWY. Rok IV. — № 332.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOSI:
Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartalnie 3 Marki miesięcznie 1 Marka.
Za odnoszenie do domów 20 f. miesięcznie.
Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9 do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10 do 2.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 3 stronicy wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mr.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen.; nekrologja 40 f.; Ogłoszenie małe 4 f. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 40 f.

Nędza uchodźców w Rosji.

Opłakany stan gwałtem ewakuowanych mieszkańców polskich i ukraińskich prowincji rosyjskich nic się nie polepszył, jak donoszą o tem liczne artykuły pism.

Tak np. pisze „Russkoje Słowo“: Początek fali uchodźców w stronę Moskwy przeszedł już Juchnowo. Za Spasi-Demjańskiem ciągnie się karawana długa na setki wiorst. Wzdłuż szosy obozują tysiące rodzin pod gołem niebem. Pod Rosławlem największy natłok; zebrało się tam przeszło 8.000 uchodźców. Między Rosławlem a Moskwą jest w drodze około 130.000 tych nieszczęśliwych. Do Rosławla doznają uchodźcy takiej takiej opieki od różnych organizacji, stąd do Moskwy już żadnej.

Tysiące dzieci, kobiet i starców kroczą boso, nawpół nadzy i przemoknięci od deszczu. Wielu nocuje w jamach wykopanych w ziemi przykrytych gałęziami. Wielu postradało po drodze bydło, które zabrali ze sobą. Są tacy, którzy porzucili wszystko i wędrują piechotą, zamożniejsi pojechali koleją. Cała droga oznaczona licznymi krzyżami. Uchodźcy pokładają całą nadzieję w Moskwie, gdzie według ich przekonania, czeka na nich mieszkanie, jadło i odzież.

Pod Rosławlem pozostawili kilka tysięcy próżnych wozów, część koni padła po drodze, część sprzedali po 10 — 15 rubli za sztukę. W okolicy Rosławla kradzieże i grabieże są na porządku dziennym. Około Moskwy obozuje w najokropniejszej nędzy 150—200 tysięcy uchodźców.

W innym numerze pisze „Russkoje Słowo“:

Niebezpieczny pierścień około Moskwy tworzą liczni uchodźcy, którzy znów opuścili miasto i porozchodzili się tysiącami po okolicznych wsiach. Ze względów sanitarnych wskazane jest jaknajszybsze przeprowadzenie planu ewakuacyjnego przez ziemstwo moskiewskie.

Literat rosyjski Doroszewicz ogłosił w „Russkiem Słowie“ szereg artykułów pod tyt. „Droga krzyżowa“, w których maluje w ponurych barwach stan tych nieszczęśliwych. W jednym numerze z października b. r. pisze:

Wielu jest już od trzech miesięcy w drodze, inni od siedmiu do dziewięciu tygodni. Niektórzy jadą w parę koni, przeważnie jednak tylko w jednego konia, na wozach siedzi po pięć do siedmiu osób, prócz tego napakowano najrozmaitsze graty. Pochód porusza się w milczeniu, zmęczonych koni nie przestrasza już przemykający obok nich automobil, ludzie siedzą apatyczni, nawet psy nie zaszczekają. Ciągnie to jak szare cienie albo trupy. Nawet dzieci nie płaczą. Setki wiorst płynie ta szara grozą przejmująca rzeka widm. Po licznych białych krzyżach po drodze widać, ile tędy przeszło nieszczęścia. W zakładach sanitarnych załamują ręce: jak tu poradzić ludziom cierpiącym w najwyższym stopniu na reumatyzm, kiedy oni nocują w mokrym lesie? Bardzo rozpowszechniony jest tyfus brzuszny; sanitarjusze zadowoleni, że nie tyfus plamisty. Liczba chorych na dyzenterję przerażająco duża. Prawie każdy cierpi na bronchit, bardzo wielu na zapalenie płuc, dzieci na szkarlatynę. Wielu ma poranione nogi, są i tacy, którzy sobie poopalali nogi grzejąc je przy ogniu. Wiele kobiet w ssrojach świątecznych, bo resztę odzieży już zdarły. Po wsiach ciągle pieką chleb i sprzedają uchodźcom po bajecznych cenach. Wszędzie uchodźców nazywają szarańczą. Bo też, gdzie zmęczona karawana się zatrzyma, udaje się do lasu i rąbie drzewo, póki starczy lasu, zjada wszystko, co się da zjeść, kartofle, kapustę, zboże, siano, zabiera ze sobą co może i ciągnie dalej, pozostawiając za sobą czarne ślady ognisk, rozkopane i stratowane pola i wycięte lasy.

Pewien ziemianin skarżył się, że mu uchodźcy wykopali 30 dziesięcin kartofli, ale zrozpaczeni do ostateczności ludzie nie pytają o właściciela. To też miejscowa ludność nie stawia im oporu.

Inne pismo powiada: Trzy miljony ludzi ciągnie ze swym nędznym dobytkiem z tysiąca miejscowości przez rosyjskie lasy i doliny.

Dzieci i chorych natłoczonych na pierwotnych wózkach otaczają chwiejący się mężczyźni i płaczące kobiety. Smiertelność dzieci przerażająca. Wielu dusi się w poduszkach na wozach. Inne zgłodniałe, z wystraszonemi oczyma, kroczą boso piechotą, ssąc palec. Kto padnie martwy po drodze, pozostaje na miejscu, póki go ktoś kiedyś później nie pochowa. Mnóstwo ulega temu losowi. Często knut kozaka zmusza do pozostawiania chorych na miejscu, a zdrowym nie pozwala się zatrzymywać. Na drodze z Kobrynia do Pińska leżą po polach w promieniu 120 kilometrowym tysiące zmarłych na cholerę i nie pochowanych.

Podczas cofania się 13 korpusu pędziły wojska mieszkańców bez litości w długich kolumnach przed sobą. Wielu starych i zmęczonych padało ze znużenia i zostało stratowanych przez następujące konie, armaty i wojsko. Całe rodziny wyginęły w ten sposób.

„Utro Rossiji“ z dnia 1 listopada otrzymało telegram od uchodźców z Nowego Bajazetu następującej treści:

„Już dwa tygodnie cierpimy głód! Umieramy z głodu! Prosimy o pomoc! Jesteśmy nadzy“.

To samo pismo z 4 listopada podaje następujący telegram z Kijowa:

„W ostatnim tygodniu przeszło przez Kijów 1700 uchodźców, głównie z okolicy Dubna i Kowla. Opowiadają oni, że wielu po drodze zmarło z głodu i chorób. Trafiają się gromady liczące, gdy wychodziły z domu, po 200 osób, z których pozostało przy życiu zaledwie 40, reszta zmarła z głodu i wycieńczenia.

Wynagrodzenie za straty.

Biuro prawne przy radzie zjazdów organizacji polskich w Moskwie ogłasza w „Dzienniku Piotrogradzkim“ co następuje:

Straty, poniesione podczas wojny, dzielą się na trzy kategorje: 1) rekwizycje przedmiotów, przeznaczonych na użytek wojska, 2) zniszczenie przedmiotów lub nieruchomości wskutek rozporządzeń władz wojskowych, 3) straty, poniesione skutkiem działań wojennych.

Za straty, poniesione pierwszej kategorji należność wypłacają kasy polowe według kwitów wojskowych, zaakceptowanych przez organy głównego pełnomocnika do spraw wysiedleńców wojennego okręgu dźwińskiego.

Druga kategorja strat na zasadzie uwagi do punktu drugiego, podlega całkowitej realizacji. Jednakże w obecnej chwili kasy rządowe wypłacają nie więcej niż 25 proc. ogólnej sumy strat, udowodnionych przez akty, sporządzone na miejscu w obecności dwóch świadków, poświadczone przez władze wojskowe lub miejscową policję, ze stwierdzeniem przez te władze faktu zniszczenia z rozkazu władzy. o ile straty dotyczą zasiewów, zboża, inwentarza żywego i środków przewozowych.

Trzecia kategorja strat, nieprzewidziana przez przepisy obowiązującego prawa, poruszona została we wniosku prawodawczym, złożonym Dumie państwowej, lecz dotychczas nie wyszła poza granice projektów i wskutek tego w chwili obecnej o realizacji tego rodzaju pretensji mowy być nie może.

Projektowane jest wydanie nowego prawa o odszkodowaniu, które ma być wypłacane również tylko w wypadkach rekwizycji lub zniszczenia majątku z rozporządzenia władz wojskowych. Mocą tego prawa powstać mają stałe komisje do rozpoznawania pretensji i przysądzania wynagrodzenia.

Dla ludności, która poniosła straty skutkiem ewakuacji, na mocy specjalnych przepisów wydawane będą bezprocentowe pożyczki rządowe, których celem ma być wynagrodzenie za stracony dochód.

Z ziem polskich.

Z Warszawy.

Henryk Dembiński.

W Warszawie zmarł nagle ś. p. Henryk Dembiński, prezes stronnictwa polityki realnej, b. poseł radomski, przeżywszy zaledwie 49 lat, zmarł w pełni sił, całkowicie poświęconych wybitnej i zabiegliwej działalności publicznej.

Utworzony niedawno w Lublinie komitet obywatelski powołał ś. p. Dembińskiego na swojego prezesa.

Wyścigi warszawskie w Odesie.

Jesienny meting wyścigów warszawskich odbył się w Odesie. Rozegrano tam wszystkie przewidziane przez program wyścigi. Oprócz stajni należących do hodowców z Ukrainy i Podola w wyścigach tych brały udział wszystkie prawie większe stajnie wyścigowe z Królestwa, które w chwili zajęcia Warszawy przez wojska niemieckie znajdowały się na wyścigach w Moskwie i Petersburgu.

Kronika polityczna.

Przyszła polityka wschodnia.

Niemieckie braterskie stowarzyszenie broni wyraziło na ostatniem posiedzeniu izby deputowanych swoje poglądy.

Sala była szczelnie zapełniona. Obok licznych przedstawicieli rządu i gmin widziano posła bułgarskiego Ricowa, hr. Khuen-Herdervaryego, austro-węgierskiego konsula generalnego, Szarwasyego i członków ambasady tureckiej.

Nadburmistrz Wermuth, przywitawszy licznych gości, wyraził się, że narody zjednoczone powinny iść razem na śmierć i życie. Główny mówca wieczoru, deputowany Naumann, oświetlał linje kierunku dla przyszłego rozwoju wspólnego Niemiec i Austro-Węgier. Na Wschodzie nie nastąpi nowa zachodnia polityka wyzysku, jaka była uprawiana dawniej; nie będzie germanizacji Turcji. Turcja będzie dla turków, z którymi łączy nas rzetelna przyjaźń. Młody naród bułgarski jest jakby stworzony do pośredniczenia między Zachodem a Wschodem. Harmonja między Północą a Południem będzie trwała i po wojnie. Deputowany Schiffer powiedział:

Od chwili zajęcia Serbji zawiał świeży wiatr. Most na Wschód został rzucony.

Do członka prezydjum stowarzyszenia, marszałka polnego Mackensena, wysłano telegram powitalny.

Głosy o mowach kanclerza.

MEDJOLAN, 12-go grudnia.

„Italia“ powiada co do mowy kanclerza, że stanowisko socjalnych demokratów i oświadczenia kanclerza powinny przestrzedz naród włoski przed oddawaniem się nadziejom pokojowym. Tylko pewny odłam pism i publiczności we Włoszech jest na tyle głupi, że wieży w ruch pokojowy w Niemczech. Budzić i wzmacniać nadzieje pokojowe we Włoszech, to krok niebezpieczny.

Do tej samej kategorji bajek kłamliwych należą rozpowszechniane we Włoszech pogłoski o wyczerpaniu materjału ludzkiego i możliwości wygłodzenia Niemiec i Austro-Węgier.

Właściwiej byłoby przygotować naród włoski na wielkie ofiary, które będzie musiał ponieść w długotrwałym i silnym oporze. Otwarcie i uczciwie trzeba przyznać znaczenie mowy kanclerskiej na podstawie rzeczywistych faktów, które kanclerz przytoczył, chociaż ton pewności który kanclerz nadał swej mowie, był trochę przesadzony.

Niestety kanclerz mógł przytoczyć szereg faktów i nie przesadza kreśląc korzystne położenie mocarstw centralnych. Byłoby jednak pożądane, żeby był wspomniał i o powodzeniach włoskich. Słusznie chwalił kanclerz powodzenie na Wschodzie. Ententa powinna nareszcie przestać mówić o ostatecznem zwycięstwie a zato lepiej teraz pracować. Niemcy i ich kanclerz wystąpili jako zwycięzcy, którzy chcą być umiarkowani w swych pretensjach.

Czwórporozumienie natomiast mówi o przyszłem zwycięztwie, ale nic nie robi. Mowa kanclerza jest doskonała, bo spodziewamy się, że otworzy oczy mężom odpowiedzialnym ententy. Niech sobie to szczególnie zapamięta Londyn.

Jeżeli nie nastąpi zmiana, to za kilka miesięcy kanclerz wypowie jeszcze dumniejszą mowę, W końcu wskazuje pismo na to, że kanclerz ani słowem nie wspomniał o przystąpieniu Włoch do umowy londyńskiej, ani o mowach Sonnina i Salandry.

„Secolo“ życzy sobie, żeby nie robiono sobie we Włoszech iluzji o życzeniu narodu niemieckiego zawarcia rychłego pokoju.

Misja niemieckiego Czerwonego Krzyża w Petersburgu.

PETERSBURG, 11 grudnia.

Patronka rosyjskiego Czerwonego Krzyża, Cesarzowa Marja Teodorówna przyjęła w pałacu Aniczkowskim na posłuchaniu niemieckie siostry miłosierdzia, które przybyły w celu oględzin obozów dla jeńców.

Jeńcy wojenni.

W Sztokholmie od dnia 22 listopada do 1 grudnia odbywały się obrady konferencji Czerwonego Krzyża, która

zebrała się na specjalne zaproszenie szwedzkiego oddziału tego towarzystwa. Celem obrad było polepszenie losu jeńców wojennych i oparcie go na podstawach, zgodnych z zasadami ludzkości.

Postanowienia zapadłe na konferencji, mają, jak dotąd tylko charakter propozycji, które będą przedłożone rządowi: Niemiec, Austro-Węgier i Rosji. Wszelkie dane przemawiają jednak za tym, że projekty te wejdą w życie.

Głównym przedmiotem obrad była komunikacja pocztowa jeńców z ojczyzną, przesyłki do tychże, żywienie, odzież, a wreszcie potrzeby religijne.

Podstawą, na jakiej obrady nad żywieniem jeńców oparto, była zasada, że jeniec winien otrzymywać pokarm trzy razy dziennie i że dozy tych dań odpowiadać muszą fizjologicznym potrzebom normalnego człowieka. Odzież ma być odpowiednia do warunków klimatycznych, a traktowanie jeńców przez dozorców powinno się zgadzać z wymaganiami humanitarnymi.

Postanowienia konferencji sztokholmskiej zwracają szczególniejszą uwagę na warunki hygjeniczne w obozach jeńców wojennych. Nadto zapadła uchwała, aby w miarę możności dostarczano jeńcom książek.

Powyższe decyzje ułożono w formie specjalnego regulaminu, który ma być polecony rządom odpowiednich państw, jako wskaźnik właściwego obchodzenia się z jeńcami.

Doniosłe znaczenie ma uchwała, mocą której na Syberji mają być założone specjalne komitety opiekuńcze dla dozoru nad obozami jeńców. Siedzibami komitetów tych będzie sześć większych miast syberyjskich, skąd funkcjonarjusze pomienionych towarzystw będą obozy te stale odwiedzać i kontrolować.

Nadto książę Karol podał najważniejszy wniosek, który jednomyślnie przyjęto. Polega on na zorganizowaniu oddzielnej komisji nadzorczej, złożonej z przedstawicieli państw neutralnych i z delegatów mocarstw walczących. Komisja owa zwiedzać będzie obozy jeńców we wszystkich trzech państwach, badając dokładnie wszelkie warunki, w jakich obozy te pozostają.

Zniesienie ograniczeń dla Polaków w Rosji.

Biuro „Pieczati" komunikuje, iż narada międzywydziałowa w sprawie zniesienia ograniczeń dla Polaków rozpocznie swe obrady po zwołaniu Dumy.

Broń francuska dla armji rosyjskiej.

BERN, 11 grudnia.

Korespondent genewski „Neue Züricher Ztg." dowiaduje się, jakoby ze źródła wiarogodnego, że Francja wysłała do Rosji cały swój zapas starych modeli karabinów, gras i chassepot ze stosowną ilością bagnetów.

Wolna Ukraina.

Dla informowania publiczności niemieckiej o historji, kulturze i dążeniach politycznych ludu ukraińskiego i znaczenia gospodarczego Ukrainy, utworzyło się w Berlinie towarzystwo „Wolna Ukraina" pod przewodnictwem generała kawalerji Gebsattela. Pierwsze posiedzenie było wyznaczone na 11 b. m. w sali posiedzeń izby deputowanych.

Ilość wziętych do niewoli przez bułgarów anglików i francuzów.

SOFJA, 12 grudnia.

W okolicach Cerny i Wardaru wzięli bułgarzy do niewoli bardzo dużo jeńców. Jak z bardzo dobrego źródła poinformowano korespondenta „Telegrafen-Union", liczba wziętych do niewoli anglików i francuzów dosięga 20.000.

Dyplomatyczna misja francuska do Rzymu.

BERLIN, 13 grudnia. Voss. Ztg. donosi z Amsterdamu: Wysoka dyplomatyczna osobistość francuska ma się udać drogą morską przez Le Havre do Rzymu. W paryskich kołach dyplomatycznych mówi się o specjalnej misji owego dyplomaty u papieża.

Niema pragnienia pokoju we Francji.

BAZYLEA, 12 grudnia. „Havas" donosi: Na oświadczenia deputowanego niemieckiego Scheidemanna, że w całej Francji panuje pragnienie pokoju, wypowiada się prasa francuska jednogłośnie, że we Francji nie było jeszcze ani jednego zebrania na korzyść pokoju. Zresztą ogłoszenie mowy kanclerza wystarcza, ażeby stłumić wszelkie porywy na korzyść pokoju.

Ameryka odmawia ubezpieczenia przejazdu attachés niemieckich.

„Lokalanzeiger" dowiaduje się z Londynu, że sekretarz Stanów Zjednoczonych, Lansing, odpowiedział odmownie na żądanie ambasadora niemieckiego Bernstorffa co do udzielenia odwołanym attachés niemieckim zapewnienia swobodnego przejazdu do Europy. Ameryka według praw międzynarodowych jest zobowiązana udzielić im tylko ochrony osobistej, dopóki znajdować się będą w strefie wód terytorjalnych. Attachés wojskowi i marynarki nie są dyplomatami i mogą, według oświadczeń znawców prawa międzynarodowego, być na morzu pojmani jako jeńcy wojenni. (Wat.).

Juanszikaj — cesarzem.

NEW-YORK, 12 grudnia.

Do „Associated Press" donoszą z Pekinu, że Juanszikaj przyjął już godność cesarza Chin,

Obwieszczenie

Na mocy obwieszczenia z dnia 27 listopada 1915 r. mogą wszystkie osoby, posiadające ważny paszport niemiecki, swobodnie w całym obrębie jenerał-gubernatorstwa pieszo lub końmi podróżować.

Wykluczona jest Warszawa z przedmieściami, dostęp do których, podług rozporządzenia gubernatora warszawskiego, dotyczącego przepisów o podróży do i z Warszawy, za zaciągnięciem pozwolenia gubernatorstwa warszawskiego jest dozwolony, (Rozporządzenie gubernatora warszawskiego, dotyczące przepisów o podróży z dnia 11/XI 1915 r. cyfra 1).

Łódź, dnia 13 go grudnia 1915 r.

Gubernator Wojskowy	Prezydent Policji
Barth	von Oppen
Jenerałlejtnant	Tajny wyższy radca rejencyjny.

Postanowienia wykonawcze.

do rozporządzenia policyjnego Cesarsko-Niemieckiego Prezydjum Policji w Łodzi, dotyczącego zaopatrzenia ludności w cukier z dnia 5 grudnia 1915 r.

Na mocy § 5 rozporządzenia Cesarsko-Niemieckiego Prezydjum Policji, dotyczącego zaopatrzenia ludności w cukier, wydane zostają za zezwoleniem Cesarsko-Niemieckiego Prezydjum Policji następujące przepisy wykonawcze:

§ 1.

Stosownie do § 1 wymienionego rozporządzenia, Centrala cukrowa ma na celu zaopatrzenie cywilnej ludności miasta Łodzi w cukier w miarę znajdujących się zapasów i podlega Delegacji Zaprowiantowania przy Magistracie m. Łodzi.

Zakup i sprzedaż, kontrola i prowadzenie książek, wykonywane będą przez Delegację Zaprowiantowania.

§ 2.

Jako legitymacja dla otrzymania karty cukrowej służy karta chlebowa.

§ 3.

Karty cukrowe wydawane są w rewirach, w których wydawane są karty chlebowe.

§ 4.

Karty cukrowe uprawniające do nabywania cukru, są przyłączone do kart chlebowych—2 karty po pół funta.

Karty cukrowe ważne są w przeciągu 2 tygodni i zawierają zaświadczenie dla każdego mieszkańca do otrzymania cukru na 2 tygodnie w ilości tymczasowo ustanowionej.

Od 1 kwietnia 1916 r. dzienna racja cukru zmniejszoną zostanie na 18 gr.

§ 5.

Karty cukrowe, nie zużyte w przeciągu 2-ch tygodni, tracą swą wartość i nie mogą służyć do otrzymania cukru.

Nie zużyte karty cukrowe winne być zniszczone lub też zwrócone Centrali Cukrowej.

§ 6.

Kartę na cukier otrzymuje głowa rodziny, posiadająca legitymację, uprawniającą do odbioru karty chlebowej lub też pojedyńcze osoby. Wojskowi lub urzędnicy, mający prawo na kartę chlebową, otrzymują zarazem i kartę cukrową.

§ 7.

Za okazaniem odcinka karty cukrowej, ilość wskazaną na odcinku otrzymać można w sklepach, zaopatrywanych w cukier przez Centralę Cukrową.

§ 8.

Właściciele sklepów, którzy chcą zająć się sprzedażą cukru, winni wystarać się o zezwolenie w Delegacji Zaprowiantowania. Odcinki kart cukrowych winny być starannie przechowywane, gdyż tylko za okazaniem tych odcinków kupcy otrzymywać będą mogli odpowiednią ilość cukru dla dalszej sprzedaży detalicznej.

§ 9.

Przy sprzedaży cukru winni sprzedawcy trzymać się cen, jakie przez władze są lub będą ustanowione.

Sprzedawcy winni wywiesić w widocznem miejscu plakat z nadpisem „Sprzedaż Cukru".

§ 10.

Ochrony, więzienia i przytułki, które mają stałych spożywców, otrzymują bezpośrednio z Centrali karty cukrowe, odnośnie do ilości wykazanych przez książki spożywców. Również i szpitale otrzymują karty cukrowe, stosownie do ilości łóżek.

Kierownik zakładu obowiązany jest dbać o zgodne z rzeczywistą potrzebą korzystanie z kart cukrowych.

Kierownik winien co 2 tygodnie zawiadamiać Centralę o ilości spotrzebowanego cukru.

§ 11.

Zaopatrywanie hoteli, restauracji, jadłodajni, cukierni i t. p. uskutecznia się na mocy specjalnego żądania tych przedsiębiorstw.

Ilość zapotrzebowanego cukru ustaloną zostaje w stosunku do spotrzebowanego w ostatnich 3 tygodniach cukru.

§ 12.

Powyższe postanowienia obowiązują z dniem publikacji.

Łódź, dnia 11-go grudnia 1915 r.

Magistrat.

Delegacja Zaprowiantowania miasta.

Schoppen.

Kalendarzyk.

DZIŚ: Dyoskora
JUTRO: † *Such. d.* Waler.

Wschód słońca o godz. 7 m. 57.
Zachód „ „ „ 3 „ 45.

WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzew. Oświaty otwarte są w środę od godz. 4—6, w niedzielę i święta od 10-ej—1-ej.

WYPOŻYCZALNIE Tow. „Wiedza" otwarte codziennie od g. 5—8, w niedziele i święta od g. 10—1.
I. biblioteka ul. Piotrkowska 103.
II. biblioteka ul. Targowa 59.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Z komitetu rozdziału chleba i mąki.

Komitet rozdziału chleba i mąki otrzymał onegdaj z Poznania wagon płatków kartoflanych, które mają być użyte do domieszki do mąki.

Z placów sprzedaży węgla.

(h) Na placach sprzedaży węgla dla biednej ludności żydowskiej przy Gminie żydowskiej wydawane są obecnie na karty węglowe brykiety.

Pilnujący porządku na placach otrzymali z Sekcji węglowej przy magistracie opaski białe ze stosownym napisem.

Osobiste.

W tych dniach opuszcza nasze miasto powszechnie ceniony dla swoich zalet umysłu i serca ks. Ignacy Cyraski. Powołany na redaktora „Przewodnika Katolickiego" w 1913 r. przyjechał do Łodzi z Wilna, gdzie redagował „Gazetę Codzienną". Podczas swego pobytu w Łodzi zdołał on skupić koło swej osoby najwybitniejsze inteligentne jednostki łódzkie z pośród społeczeństwa polskiego. Bo też nie było prawie żadnego pola pracy społecznej, w którejby nie brał czynnego udziału i nie zaznaczył się ze swych wybitnych zdolności.

Szczególniej w czasie wojny oddał się całkowicie pracy społecznej dla dobra polskiego społeczeństwa łódzkiego.

Brał czynny udział przy pierwszej organizacji K. O. N. P. B. i został jego członkiem Głównego Zarządu i przewodniczącym VIII-mej dzielnicy. Z łona zarządu K. O. N. P. B. wybierany był na delegata do Sekcji kobiet i do Sekcji robót publicznych, a po zamknięciu komitetu wybrany został na redaktora książki pamiątkowej K. O. N. P. B.

Przy tworzeniu polskiego Komitetu Sanitarnego wziął bardzo czynny udział: został członkiem Zarządu komitetu i przewodniczącym Sekcji Pielęgniarzy i Pielęgniarek. W czasie zorganizowania przez Stow. Pracy Społecznej sympatycznych zebrań inteligencji polskiej łódzkiej stale trzymał pióro sekretarza.

Był jednym z członków założycieli Giełdy pracy, a potem jej członkiem sekretarzem.

Wydał w czasie wojny dwie jednodniówki „Jesteśmy" i „Alleluja".

Ostatnio zaś wybrany został przez Zarząd Komisji Międzyzwiązkowej Stowarzyszenia robotników chrześcijańskich na gospodarza składnicy odzieży dla robotników i na przewodniczącego organizowanego schroniska Świętej Jadwigi.

Na wszystkich polach pracy, na wszystkich zebraniach, zaprowadzał zdrowy sąd, energję i zapał.

Żegnają go więc jako dzielnego ewangelizera słowa polskiego, pracownika dla jaśniejszego jutra polskiego z prawdziwym żalem, zarówno szerokie warstwy robotnicze, wśród których i dla których pracował, jak również i koła naszej inteligencji, z którą ręka w rękę pracował w najkrytyczniejszych chwilach dla naszego miasta.

Muzeum nauki i sztuki.

(Piotrkowska 91).

Pogadanki „O elektryczności" p. Henryka Wyszyckiego odbywać się będą we wtorki od godz. 6-ej wieczorem.

Pierwsza z tych pogadanek naznaczoną jest na wtorek, dnia 14 grudnia.

Krochmal dla Łodzi.

(h) Onegdaj przywieziono z majątków Puczniew i Sokolniki 160 worków krochmalu. Krochmal ten złożono do składów towarowych Tow. „Warrant".

Kooperatywa spożywcza

Stowarzyszenia rządców nieruchomości m. Łodzi, 16 b. m. rozpocznie swoją działalność; kooperatywa będzie czynna w poniedziałki i czwartki od 9 r. do 2 po poł.

Z kooperatywy „Robotnik".

(h) Na ostatnim posiedzeniu zarządu kooperatywy „Robotnik" postanowiono podwyższyć wkład nowych członków na niemniej jak rubla dla członków związków zawodowych i po dwa ruble dla nie członków związków.

Nowi członkowie otrzymają produkty dopiero po upływie dwóch tygodni po zapisaniu się.

Wniosek co do przyjęcia całych stowarzyszeń, jako członka, został odroczony do rozpatrzenia na ogólnym zebraniu.

Pożyczki dla podupadłych kupców.

(h) Komitet udzielający pożyczek tygodniowych podupadłym kupcom przy Tow. „Dobroczynności" zestawił nową listę osób, zamieszkałych w różnych punktach miasta, gdzie biedni mogą oddać prośby w celu otrzymania zapomogi.

Nazwiska osób są wiadome Tow. „Dobroczynności".

Organizacyjne zebranie pracowników fryzjerskich.

(h) Onegdaj wieczorem w Nowo-angielskiej sali przy ulicy Południowej Nr. 10 odbyło się pod przewodnictwem p. Epsztejna, w obecności 90 członków, organizacyjne zebranie Stow. pracowników fryzjerskich.

Odczytano ustawę stowarzyszenia, w której jest mowa o wzajemnej kasie zapomogowej w razie choroby, lub śmierci, o utworzeniu ambulatorjum, kooperatywy, kursów fachowych, oraz sądu polubownego dla załatwiania zatargów pomiędzy pracodawcami, a pracownikami.

W końcu zebrania dokonano wyborów komisji legalizacyjnej, do której weszli pp.: Frydrych i Rzepkowska, oraz pp. Epsztein, Radoszycki, Czarniak, Rucht i Prądzyński.

Wykrycie potajemnej gorzelni.

(h) Onegdaj wieczorem policja podczas rewizji w jednym z mieszkań na piętrze przy ul. Zawadzkiej 38 na Bałutach wykryła potajemną gorzelnię. Znaleziono syrop w beczkach, różne przyrządy, oraz wódkę. Pokój, w którym pędzono spirytus, opieczętowano i spisano protokół w celu pociągnięcia właściciela mieszkania do odpowiedzialności.

Czyja przędza?

(h) W nocy z niedzieli na poniedziałek policjant III cyrkułu zauważył na ulicy Brzezińskiej obok Nr. 24 — 2 worki. Jak się okazało w workach znajdowały się szpulki przędzy koloru czarnego widocznie porzucone przez złoczyńców na widok funkcjonarjusza policji.

Przędze dostawiono do cyrkułu.

Kradzież.

(h) Wczoraj, niewykryci złoczyńcy, uśpiwszy czujność kupca Warszawskiego, przyglądającego się przedmiotom w oknie wystawowym, skradli mu 500 rb. walutą rosyjską oraz 100 koron.

Nieudany napad bandycki.

(h) Wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem, na drodze prowadzącej ze Zgierza do Łodzi 3, nieznajomych ludzi, uzbrojonych w noże, dokonało napadu na kupców Sz. Blasa i M. Grinera żądając wydania im pieniędzy.

Podczas osobistej rewizji jeden z kupców ugodziwszy napastnika wyrwał mu z ręki nóż i zamierzył się na nich. Na szczęście nadjechał tramwaj, co widząc napastnicy rozpierzchli się.

Z estrady.

VIII Koncert Ł. O. S.

Intensywna działalność, rozwinięta w ostatnich czasach przez młodą brać muzyczną, znajduje żywy oddźwięk wśród publiczności, która wykazuje coraz większe zainteresowanie do koncertów symfonicznych. Niejednokrotnie byliśmy świadkami bezwzględnie udanych Koncertów, świadczących o żywotności naszej młodej drużyny, co nam daje rękojmię, że orkiestra znajduje się na dobrej drodze. W naszych oczach dokonywuje się rozwój tej kulturalnej instytucji, której przeznaczonem jest w życiu artystycznym naszego miasta odegrać wybitną rolę.

Aby umożliwić orkiestrze wywiązanie się z powodzeniem ze swego zaszczytnego zadania, potrzebna jej jest moralna sankcja muzykalnej Łodzi. Czując za sobą czynne poparcie publiczności, orkiestra potrafi pokonać wszystkie trudności i dosięgnąć poważnych wyników artystycznych.

Z istną satysfakcją konstatujemy, że nasza publiczność doskonale zdaje sobie z tego sprawę, i nić sympatji między publicznością a orkiestrą nawiązuje się coraz serdeczniej.

Program wczorajszego koncertu zawierał utwory dotąd u nas niegrane: III-ia Symfonja Raine kiego, bezpośredniego następcy kierunku Mendelson — Szumanowskiego, należy do dzieł współczesnej muzyki symfonicznej. Utwory tego kompozytora wyróżniają się od innych dzieł współczesnych kompozytorów — Straussa, Regera, Mahlera — wyrazistością formy, szczerością i prostotą melodji.

Zasadnicze tematy III-ej Symfonji są nadzwyczajnie subtelne i lakoniczne, a warjacje ich świadczą o bogatej pomysłowości autora w dziedzinie instrumentacji i odznaczają się doskonałością polifonji.

Najbardziej ciekawa część symfonji — scherzo, — utrzymana jest w charakterze Valse-triste.

Wykonanie symfonji wyróżniało się ogromną ścisłością. Orkiestra trafnie uchwyciła zamysły artystyczne dyrektora Türnera, w którego interpretacji żaden szczegół nie został stracony.

Z wielkim taleniem pan Türner pokierował muzyczną fantazją Musorgskiego—„Noc na Łysej Górze" i wykwintnym, „Włoskim Capriccio"—Czajkowskiego. Capriccio wywołało szumne oklaski i dało możność naszej znakomitej grupie smyczkowej zabłysnąć jednolitością i zgodnością tonu.

Solistka wczorajszego wieczoru, panna Helena Rynas, posiada przyjemny i szczery liryczno-dramatyczny sopran.

Według mego zdania, zdolności panny Rynas nie zupełnie nadają się do repertuaru operowego „Arja z biżuterją" z „Fausta". pomimo swego liryzmu wymaga silnego akcentowania dramatycznego; u p. Rynas zaś brak odpowiedniej ekspresji dramatycznej, przytym w wysokich nutach odczuwa się pewne drganie głosu. Lepiej śpiewaczce powiodło się z arją z „Cyganerji", a w czarującej „Prząśniczce" Moniuszki, wykonanej na bis, artystka znalazła się w swoim żywiole, ujawniając muzykalność, wiele szczerości i serdeczności w wykonaniu.

Powodzenie artystyczne wczorajszego wieczoru niechaj będzie impulsem do dalszej owocnej pracy dla naszej orkiestry symfonicznej.

W. S.

Odczyt Rocha Pe kińskiego.

Dzisiaj więc o godzinie 8 min. 15 wiecz. odbędzie się zapowiedziany odczyt p. Juljana Tuwima (Rocha Pekińskiego). Jak się dowiadujemy prelegent poruszy temat zupełnie nowy i ogromnie ciekawy.

Nie wątpimy, że Sala Koncertowa będzie wypełniona po brzegi publicznością, która pospieszy powitać pierwszy debiut odczytowy młodego poety.

Pozostałe w bardzo niewielkiej ilości bilety nabywać można w kasie Sali Koncertowej.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

13 grudnia.—Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Niema do doniesienia nic ważniejszego.

Z widowni wschodniej.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga: W różnych miejscach stoczyły przednie posterunki małe potyczki z nieprzyjacielskimi oddziałami wywiadowczemi. Udało się przytem rosjanom znieść słabą straż niemiecką.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Daremne natarcia na stanowiska nasze pod Wulką (na południu od jeziora Wygonowskiego), kosztowało rosjan około 100 ludzi w stratach krwawych i w jeńcach.

Grupa wojsk generała Linsingena: Nic nowego.

Z widowni bałkańskiej.

Położenie nie zmieniło się znacznie. Armja generała Koevessa pojmała wczoraj przeszło 900 jeńców. Pod Ipekiem zdobyto 12 nowych dział, które zakopali tam serbowie.

Za frontem naszym ujęto w ostatnich dniach przeszło 1000 rozproszonych serbów.

W Macedonji zdobyła armja generała Todorowa miejscowości Dojran i Gewgeli.

Na ziemi Macedońskiej niema już na wolności ani jednego anglika lub francuza. W walkach tych zniszczono przeszło dwie dywizje angielskie.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

Urzędowy komunikat austrjacki.

WIEDEŃ, 13-go grudnia:

Z widowni rosyjskiej.

Niema wydarzeń ważniejszych.

Z widowni włoskiej.

W Tyrolu ostrzeliwuje artylerja włoska ufortyfikowany obszar Lardara a także stanowiska nasze pod Riwą, Roverado i na Col di Lana.

W Judikarji podkopuje się bliżej piechota nieprzyjacielska. Na zboczach gór na wschodzie od doliny przypuściła natarcie, lecz odparto ją.

U gorycyjskiego przyczółka mostowego toczyły się walki działowe i przy pomocy ciskaczów min. W krótkim czasie powstrzymano natarcie nieprzyjacielskie na wierzchołek na północnym wschodzie od Oslawiji.

Z widowni południowo-wschodniej.

W dalszym ciągu toczą się walki pościgowe na północnym wschodzie Czarnogórza. Pod Korytem pojmano 800 jeńców a pod Ipekiem zabrano 12 dział serbskich. Lotnicy nasi zbombardowali skutecznie obóz pod Berane.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Hoefer, marszałek polny porucznik

Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego.

PETERSBURG, 12 grudnia. Sprawozdanie urzędowe z dnia 11 grudnia:

Zachodni front: Na całym froncie położenie jest niezmienione. W dniu 10 grudnia próbował nieprzyjaciel ataku w okolicy Kopyczyniec, nad Strypą (20 klm. na południowy zachód od Tarnopola). Został odparty i odrzucony do swoich rowów.

Na Czarnem Morzu pod wyspą Kirpe (100 klm. na wschód od Bosforu), zniszczyły w dniu 10 grudnia trzy nasze kontrtorpedowce po walce dwie tureckie kanonierki i żaglowiec. Nie mieliśmy żadnych strat.

Wrażenie w Rumunji.

BUKARESZT, 12 grudnia.

Mowa kanclerza, którą podały wszystkie pisma, niewątpliwie wywołała w w kołach politycznych silne wrażenie. Większość pism powstrzymuje się od wszelkich komentarzy.

Podczas, gdy „Minerwa" wyprowadza z mowy wniosek, że dotychczas tylko Niemcy okazały gotowość zawarcia pokoju, mając za sobą powodzenie militarne swoje i swych sprzymierzeńców, uważa „Zina", że do pokoju jeszcze daleko, ponieważ państwa środkowe stoją przy swych żądaniach, a z drugiej strony czwórporozumienie sztucznie podtrzymuje wiarę w przyszłe osłabienie państw środkowych. Oddaje się ono fantazjom, jak niedawno temu w swym odczycie wypowiadał Pietraru, który oczekuje na wiosnę wielkiej ofenzywy, do której i Rumunja musiałaby się przyłączyć.

Pismo pyta się, czy do tego czasu jeszcze będą miały znaczenie argumenty, które się teraz przytacza.

CASINO

Od dziś t. j. od wtorku dnia 14 Grudnia 1915 r.

Bezkonkurencyjny Program

m. i. ═══ m i.

CASINO

W KAJDANACH

Dramat życiowy w 5 akt. w wykonaniu pierwszorzędnych artystów amerykańskich
Niebywała dotychczas gra, wspaniała fotografja, imponująca wystawa.

Poszukuje się do POLSKI
5000 ROBOTNIKÓW
do budowy dróg i sypania szańców
biuro pracy Łódź, Piotrkowska 108.

Tylko w Lunie (Przejazd). LUNA = LUNA Proszę wyciąć ogłoszenie

WIELKI KONKURS

Od 14 do 20 Grudnia 1915 roku włącznie: będzie demonstrowany

Pierwszy obraz bez tytułu

Wspaniały dramat w 4 częściach z słynną tancerką i dramatyczną artystką

LISSI NEBUSZKA w głównej roli.

Publiczność ma prawo brać udział w KONKURSIE o najodpowiedniejszy tytuł do obrazu. Za najodpowiedniejszy do treści obrazu tytuł wydane będą 33 nagrody:
1-a nagroda 100 mk. w gotówce ═══ 2-a nagroda 50 mk. w gotówce ═══ 3-a nagroda 30 mk. w gotówce
i 30 pocieszających nagród złożonych z 10 bezpłatn. kuponów do łoży, 20 bezpłatnych biletów 1-go miejsca. ═══ Bliższe szczegóły w kasie teatru.

Artur Conan-Doyle.

Porażka lorda Barrimora.

I.

Który z kronikarzy nie wspominał o długiej i zaciętej walce o pierwszeństwo w wielkim świecie pomiędzy dwiema znakomitościami: sir Tredgillisem i lordem Barrimorem — walce, rozdzielającej cały Londyn na dwa, wrogie sobie, obozy.

We współczesnych kronikach wspominają o tajemniczym zniknięciu lorda, a z tego opowiadania czytelnik dowie się prawdziwej przyczyny, z powodu której ta wspaniała gwiazda londyńska zniknęła z horyzontu.

Pewnego poranku, w czasie pamiętnych dni tej zaciekłej walki, sir Charles Tredgillis przy pomocy kamerdynera, Embroza, kończył swą skomplikowaną tualetę, która go wsławiła, jako pierwszego eleganta w mieście. Nagle, nie kończąc artystycznego wiązania krawatu, z oburzeniem i zdziwieniem począł się przysłuchiwać silnym uderzeniom młotka do wejściowej bramy.

— Zdaje mi się, że pukają do nas — rzekł sir Charles — już pięć minut trwa ten hałas, choć dałem Perkinsowi odpowiednie instrukcje.

Na znak swego pana, Embroz wyszedł na balkon i ostrożnie wyjrzał na ulicę.

— Będę ci mocno wdzięczny, mój przyjacielu, gdy mi łaskawie otworzysz bramę — brzmiał z ulicy dźwięczny głos.

— Kto to? Co to znaczy? — spytał oburzony sir Charles.

Embroz wrócił do pokoju, a jego śniada twarz nosiła wyraz takiego oburzenia, na jakie tylko pozwalała etykieta.

— To młody dżentelmen!

— Młody dżentelmen? W Londynie niema ani jednego człowieka, któryby nie wiedział, że do południa nie przyjmuję. Czy znasz tego pana? Widziałeś go przedtem?

— Nigdy go nie widziałem, sir, ale jest podobny do pewnej osoby, którą mogę wymienić.

— Do kogo? Do kogo?

— Do ciebie, sir, nawet można pomyśleć, iż to właśnie pan znajduje się na dole. Wprawdzie ten dżentelmen jest troszkę młodszy i mniej postawny, ale zato głos, twarz, maniery...

— To pewno ten hultaj Werrikker, nieprawy syn mojego brata — warknął sir Charles. — Doniósł mi listownie z Oksfordu o swym pobycie, ale odpisałem mu, że go nie chcę znać. A mimo to śmie nalegać. Smarkaczowi trzeba dać dobrą nauczkę. Embroz, zadzwoń na Perkinsa!

Do pokoju wszedł olbrzymiego wzrostu lokaj.

— Perkins, nie mogę pozwolić na podobny szum około moich drzwi!

— Proszę o przebaczenie, sir, ale młody dżentelmen nie chce odejść.

— Nie chce odejść! Twym obowiązkiem jest zmusić go do tego. Czyż nie otrzymałeś odpowiednich instrukcji?... Powiedziałeś, że przed południem nie przyjmuję?

— Powiedziałem, sir, lecz mimo to, chciał wejść przemocą, ale zatrzasnąłem mu drzwi przed nosem.

— Bardzo dobrze, Perkins.

— Ale teraz podniósł taki wrzask, że zaciekawieni sąsiedzi wyglądają z okien, a na ulicy zbiera się tłum.

Z dołu coraz głośniej i głośniej słychać było uderzenie młotka, wśród śmiechów i zachęcających uwag widzów. Sir Charles poczerwieniał z gniewu.

— Tam w kącie stoi moja laska z bursztynową gałką. Weź ją ze sobą, Perkins! Zostawiam ci swobodę działania. Jedno, dwa uderzenia, przyprowadzą niegodziwca do rozumu.

Perkins wyszedł mocno zadowolony. Słychać było, jak wrota otworzyły się i młotek przestał stukać. Wkrótce cały dom napełniły nieludzkie krzyki i przeciągłe wycie. Sir Charles przysłuchiwał się z uśmiechem, który powoli znikał z jego dobrodusznej twarzy.

Wszak nie chciałem chłopcu zrobić nic złego, bez względu na to, jakie były jego zamiary.

— Embroz! wyjdź na balkon i rozkaż skończyć. Perkins pozwolił sobie zbyt wiele...

Nie zdążył jeszcze kamerdyner wyjść, gdy na schodach dały się słyszeć prędkie, lekkie kroki i w drzwiach ukazał się piękny młodzian, odziany podług ostatniej mody. Postawa, rysy twarzy, wielkie, śmiejące się oczy — wszystko to wskazywało, że w jego żyłach płynie szlachetna krew Tredgillisów. Takim był sir Charles, kiedy dwadzieścia lat temu, dzięki swemu rozumowi i śmiałości, zajął w Londynie w ciągu jednego krótkiego sezonu to stanowisko, z którego chciał go wysadzić sam Brummel.

Młodzieniec z zabawną grzecznością spoglądał na rozgniewane oblicze wuja, pokazując mu szczątki laski o bursztynowej gałce.

— Boję się, sir, że pouczając twego zucha, złamałem rzecz, która najwidoczniej należy do pana. Jestem tem niewymownie zmartwiony.

— Pan jesteś mym siostrzeńcem Werrikkierem Tredgillisem?

— Do usług, sir.

— Otrzymałem o panu z Oksfordu niepochlebne wiadomości.

— Tak, sir. Muszę się przyznać, iż opinję mam niezbyt dobrą.

— Gorszej nie można mieć.

— Właśnie tak mi mówiono, sir.

(D. c. n.)

Posiadacze wykupionych w gazowni kwitów na koks zechcą zgłosić się po odbiór koksu w dn. 15. 16. i 18 b. m. Po powyższym terminie okaziciele rzeczonych kwitów będą mieli prawo tylko do odbioru zapłaconych w kasie gazowni odnośnych należności, a nie koksu.

Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi.

Są poszukiwani
Robotnicy niewykwalifikowani
i Stolarze meblowi
do CARRIER
Hamm w Westfalji
Biuro pracy SPACEROWA № 3.

Prezent na gwiazdkę **Uwaga stałe ceny.**
Wyprzedaż z fabrycznego składu 40 procent u. c. z. oraz detalicznie i resztkami
Wełniane z jedwabiem, oraz flanelki na bluzkę od rb. 1,10 do rb. 2.
Koreiki i satyny na suknię i „ „ „ „ 2 10 „ „ 5.
Zimowe towary na męsk. i damsk. palta z dobr. gatunku 7,00 „ „ 15.
Bostony, Szewioty i różne tow. na męs. i dams. kostjumy 8,00 „ „ 16.
oraz balowe, żałobne towary, a także na fartuchy i g try. **Cegielniana 43**
czwarty dom od Piotrkowskiej, w nowym domu w podwórzu.

Dr. L. PRYBULSKI
Ulica Południowa № 2 róg Piotrkowskiej
Syphilis, choroby skórne włosów (kosmetyka lekarska),
weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich - Hata „606" — 914 (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów, oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Choroby skórne i weneryczne
Dr. S. Lewkowicz
Konstantynowska 12
od godz. 9 — 1 i od 3 — 8 dla Pań 5 — 6

Dr. Sołowiejczyk
(dziecinne i wewnętrzne choroby) po dwumiesięcznej nieobecności **powrócił.**
— Andrzeja 4. —
godz przyjęć: 9—10 r. i 5—6 po poł.

Dr. Littauer
Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych
Cegielniana № 6.
Przyjmuje 8—10 r. 3—6 po poł.

Przymusowa licytacja.

W czwartek, dn. 16 grudnia sprzedam w ZGIERZU przez licytację za gotówkę:
1) o godz. 9 i pół rano przy ul. Strykowskiej № 32. 2 szafy, 2 regulatory, 2 otomany, 1 urządzenie sklepowe, 1 stół sklepowy i t. d.
2) o g. 9 3/4 rano przy ul. Długiej w domu „Zgoda" 1 szafę, 1 sofę, 1 regulator, 1 kredens kuchenny, rozmaite albumy, papier do pisania, bibułę, jedwab, kwiaty, papier do pakowania, książki kopiowe, większy zapas ksiąg handlowych i szkolnych, kajety, 1 urządzenie sklepowe, 1 stół sklepowy i t. d.
3) o godz. 11 i pół rano przy ul. Piątkowskiej (Stowarzyszenie Kupców) róg Starego - Rynku 1 kredens, 1 lustro z konsolą.
4) o godz. 11 3/4 rano przy ul. Średniej 23. 1 szafę, 1 stół, 1 wagę decymalną, 1 urządzenie sklepowe, 1 stół sklepowy i rozmaite statki kuchenne
Łódź, dn. 13 grudnia 1915 r.
Cynka
Komisarz sądowy.

Akuszerka
R. PIPIKOWA
z dypl. Ces. Akademji w Petersburgu praktykująca 25 lat.
Ul. ANDRZEJA 39 m. 10
przyjmuje od 12 do 5 po południu

Konsulent prawny
St. Ruździński
47 PIOTRKOWSKA róg Zielonej **47**

Konsulent prawny
F. AKERBERG
ULICA ZIELONA № 3.

Tylko 28 kop.
funt karbidu przy większej ilości taniej i rozmaite karbidowe lampy hurtowo i detalicznie po tanich cenach S. Rothman.
ul. NOWOMIEJSKA № 8. front.

Wyprzedaż kaloszy
hurtownie i detalicznie po cenach umiarkowanych w składzie kaloszy
ul. Piotrkowska 24.

Języka niemieckiego
wyucza w krótkim czasie gruntownie i praktycznie, **rutynowana nauczycielka.** Szkolna 17, m. 8, II p. fr
Przyjmuje od 2 i pół do 4 i pół.

ZARZĄD
Stow. Rządców Nieruchomości m. Łodzi
niniejszem zawiadamia członków, że z d. **16-go b. m.** rozpocznie swą działalność **kooperatywa spożywcza** i będzie czynną w poniedziałki i czwartki od godziny 9-ej rano do godz. 2-ej po południu.
ZARZĄD.

Przysięgły tłumacz okręgu Cesarskiego Sądu Okręgowego w Łodzi, **H. Zirkler,** przyjmuje akty do tłumaczenia z języka rosyjskiego na niemiecki w dnie powszednie od godziny 9-ej do 11-ej i od 3-ej do 4-ej ADRES: **Łódź, ul. Widzewska 103**

Małe akwarja salonowe
okazyjnie do sprzedania. Obejrzeć można od 2 i pół do 4 i pół, ulica Szkolna 17 m. 8, front 2-gie piętro.

Hurtowa sprzedaż **HERBAT** najlepszych i najtańszych jak również **KAKAO**. Tudzież do nabycia hurtownie **Cebula, pieprz, sól i śledzie.** Południowa 5 Lewkowicz.

OGŁOSZENIA DROBNE:

„ALA" eukalyptusowo-mentolowe pastylki, niezastąpione przy **kaszlu i chrypce.** Dostać można w aptekach większych składach aptecznych

„ALA" poleca apteka W. Danieleckiego, Piotrkowska 127.

A. Welwety i welury okazyjnie do sprzedania. Piotrkowska 103, prawa oficyna 2-ie wejście.

A Meble z trzech pokoi sprzedam tanio. Piotrkowska 189 m. 9.

Bardzo ważne dla szewców i trepiarzów. Transport skóry bronzowej i czarnej, w dużych kawałkach, bardzo tanio do nabycia. Widzewska 40 m. 10.

Biuro Próśb St. Ruździńskiego, Piotrkowska 47, róg Zielonej,

Bardzo tanio sprzedam meble z 3 pokoi byle zaraz. Mikołajewska 95 m. 27.

Do sprzedania urządzenie sklepowe bardzo tanio. Fabryczna 7 sklep.

Do sprzedania meble używane w dobrym stanie. Przejazd 90.

Dobrą maszynę do szycia najtaniej kupić można ulica Brzezińska 10 m. 9. Placek.

Krawiec damski z powodu kryzysu szyje elegancko kostjumy od 10 mr. palta od 8 mr. i suknie od 2 mr. Szyję karakułowe żakiety, futra i przerabiam na najnowsze fasony. Pracownia E. Rudzkiej Piotrkowska 17 parter. Nowe żurnale nadeszły.

Kto posiada papier wekslowy, marki pocztowe stemplowe i oszczędnościowe może się zgłosić Widzewska 40 m. 10.

Osoba w średnim wieku znająca polski i niemiecki język w mowie i piśmie poszukuje zajęcia Oferty sub. J. K. 46 w Adm. G. Ł.

Parowniki do kartofli Wyrabia G. O. Kühn, Łódź, Zgierska 56.

Próżne butelki od koniaku rosyjskiego, wódek i wina, całe i połówki kupuje Główna № 59.

Sklep kolonialny do sprzedania w dobrym punkcie Orla 12.

5, 3, 2 pokoje z kuchniami do wynajęcia Karola 26.

5 pokojów z kuchnią, sklepem oraz mieszkania kawalerskie z ogrzewaniem centralnem wszelkiemi wygodami do wynajęcia zaraz. Piotrkowska 275.

Buchalterji,
korespondencji i prawa handlow..
oraz wszelkiej biurowości, wyucza w krótkim czasie i przyspasabia na samodzielnego buchaltera—korespodenta, długoletni szef biura Akc. Tow., rutynowany pedagog. Lekcje odbywają się pojedyńczo lub zbiorowo. Przyjmuje od 2—4 prócz świąt.
Szkolna 30, m. 9 front. I piętro

Na maszynie rotacyjnej w tłoczni Jana Gródka Przejazd 4